

Wyśpiewuj! Córo Syjońska!

Co jeszcze albo kto może nas skłonić do takiej radości, o której dzisiaj pisze św. Paweł?! Radujcie się zawsze w Panu! A wcześniej: Wyśpiewuj! Córo Syjońska! Czasami słyszymy śpiew Mamy, która krząta się po mieszkaniu, ściera kurze. Jest w tym taka jakby osamotniona, ale śpiewająca. Jakby chciała wyrazić w ten sposób swoje życiowe szczęście, że Bóg dał jej dzieci, kochającego męża, dom, że po prostu może być tą, którą jest. Ludzie cieszą się z różnych powodów, może bardziej się rozśmieszają, niż cieszą naprawdę, radują. Byle co potrafi nas rozśmieszyć, ale byle co nie potrafi nas rozradować. Rozradować mogą człowieka tylko rzeczy wielkie, sprawy doniosłe, ogarniające jakoś cały jego los. Dzisiaj wszyscy starają się nas utrzymać na jednym poziomie radości, uciech, zadowolenia, które nie trwają zbyt długo. To są takie prowizoryczne życiowe podpórki, niezbyt trwałe. Owszem, też potrzebne. Człowiek jednak pragnie najbardziej takiej radości, która ogarnia całe jego życie, która nie jest tylko chwilowa, ale trwała, bo jest radością z bycia spełnionym. To spełnienie jest możliwe tylko w Bogu. Dlatego św. Paweł mówi nam dzisiaj: Radujcie się zawsze w Panu! Pan jest blisko! W tej radości każda inna staje się prawdziwa. A każda pozorna uciecha zaczyna doskwierać a nawet męczyć.